

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 listopada 2015 r.

Sąd Rejonowy w Wołominie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSR Mariusz Matusik

Protokolant: Dominika Witkowska, Małgorzata Olszewska

Przy udziale oskarżyciela publicznego: Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Wołominie Anety Zalewskiej, Michała Kowalika i Roberta Sakowicza

po rozpoznaniu w dniach 4 marca 2015 r., 12 sierpnia 2015 r. oraz 7 października 2015 r., 27 listopada 2015 r. na rozprawie

sprawy **P. A.**, ur. (...) w W., syna C. i J.

oskarżonego o to, że w dniu 22 kwietnia 2013 roku w miejscowości W., gm. D., pow. (...), woj. (...), będąc odpowiedzialnym za bezpieczeństwo i higienę pracy, nie dopełnił wynikającego stąd obowiązku i przez to naraził pracownika D. S. (1) na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, w ten sposób, że nie dostarczył mu wymaganych przepisami zabezpieczeń do pracy na wysokościach, w wyniku czego upadł on z konstrukcji dachu i doznał obrażeń ciała w postaci urazu głowy ze wstrząśnieniem mózgu, złamania ścian zatoki czołowej prawej, złamania ścian zatoki klinowej, złamania kości łóżeckowej lewej, złamania głowy kości promieniowej prawej, co spowodowało u niego naruszenie czynności narządów ciała na okres powyżej siedmiu dni,

tj. o czyn określony w art. 220 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

orzeka

I. oskarżonego P. A., w ramach zarzucanego mu czynu, uznaje za winnego tego, że w dniu 22 kwietnia 2013 roku w miejscowości W., gm. D., pow. (...), woj. (...), będąc odpowiedzialny za bezpieczeństwo i higienę pracy nie dopełnił wynikającego stąd obowiązku i przez to naraził pracownika D. S. (1) na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, w ten sposób, że dopuścił D. S. (1) do pracy i zezwolił mu na jej wykonywanie bez wymaganych przepisami zabezpieczeń do pracy na wysokości oraz odbycia stosownych szkoleń z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy w wyniku czego spowodował u D. S. (1) naruszenie czynności narządów ciała na okres powyżej siedmiu dni, ponieważ D. S. (1) upadł z konstrukcji dachu i doznał obrażeń ciała w postaci urazu głowy ze wstrząśnieniem mózgu, złamania ścian zatoki czołowej prawej, złamania ścian zatoki klinowej, złamania kości łóżeckowej lewej, złamania głowy kości promieniowej prawej i za tak opisany czyn, wypełniający dyspozycję art. 220 § 1 k.k. w zb. art. 157 § 1 w zw. z art. 11 § 2 k.k. na ww. podstawie skazuje go, zaś na podstawie art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierza mu karę 10 (dziesięć) miesięcy pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. w zw. z art. 70 § 1 k.k. wykonanie orzeczonej względem oskarżonego kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesza na okres 2 (dwóch) lat tytułem próby;

III. na podstawie art. 71 § 1 k.k. w zw. z art. 33 § 1 k.k. wymierza oskarżonemu karę 100 (stu) stawek dziennych grzywny, na podstawie art. 33 § 3 k.k. ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 50 (pięćdziesięć) złotych;

IV. na podstawie art. 72 § 1 pkt 2 k.k. zobowiązuje oskarżonego do przeproszenia pokrzywdzonego D. S. (1) z zachowaniem pisemnej formy przeprosin w terminie nie dłuższym niż 3 (trzy) miesiące od dnia uprawomocnienia się wyroku;

V. na podstawie art. 46 § 1 k.k. zasądza od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonego D. S. (1) kwotę 5000 (pięciu tysięcy) złotych tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę;

VI. Na podstawie art. 627 k.p.k. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w całości w kwocie 100 (stu) złotych tytułem wydatków oraz w kwocie 1080 zł (jednego tysiąca osiemdziesięciu) złotych tytułem opłaty jak również, na rzecz oskarżyciela posiłkowego, wydatki z tytułu kosztów zastępstwa procesowego w kwocie 576 (pięciuset siedemdziesięciu sześciu) złotych.

II K 615/14

UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego w aktach sprawy i ujawnionego w toku rozprawy głównej Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

P. A. prowadzi działalność gospodarczą pod firmą (...). Przedmiotem działalności ww. przedsiębiorcy są w szczególności usługi remontowo-budowlane. (dowód: wydruk z (...) k. 8).

D. S. (1) w dniu 22 kwietnia 2013 r. zatrudniony był u P. A. na stanowisku tynkarza. Podstawę zatrudnienia stanowiła umowa o pracę, zawarta pomiędzy stronami dnia 21 czerwca 2012 r. (dowody: umowa o pracę – k. 25, zaświadczenie o zarobkach – k. 24, wypowiedzenie zmieniające – k. 22-23). Ww. pracownik uprzednio świadczył pracę na rzecz spółki (...) s.c. P. A., Ł. K., gdzie w dniu 13 kwietnia 2010 r. odbył szkolenie w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy. (dowód: zaświadczenie – k. 163-164) W przedsiębiorstwie (...), D. S. (1) odbył ww. szkolenie w dniu 23 lipca 2013 r. (dowód: zaświadczenie – k. 151-162).

W dniu 22 kwietnia 2013 r. D. S. (1) świadczył pracę na budowie w miejscowości W., gm. D., pow. (...), wykonując zleczone przez pracodawcę czynności na dachu budynku gospodarczego o wysokości ok. 4 metrów. Ok. godziny 10:00 pod ciężarem ciała D. S. (2) pękł jeden z elementów konstrukcyjnych dachu, w wyniku czego mężczyzna upadł na betonową posadzkę we wnętrzu budynku. D. S. (1) wykonywał ww. prace bez właściwych zabezpieczeń, nie korzystając ze środków ochrony indywidualnej, tj. szelek bezpieczeństwa, zapewniających ochronę przed upadkiem z wysokości. (dowody: wyjaśnienia oskarżonego P. A. – k. 137-140, zeznania D. S. (1) – k. 33-34v., 99-100, 140-142)

W wyniku upadku z konstrukcji dachu D. S. (1) doznał obrażeń ciała w postaci urazu głowy ze wstrząśnieniem mózgu, złamania ścian zatoki czołowej prawej, złamania ścian zatoki klinowej, złamania kości łódeczkowej lewej, złamania głowy kości promieniowej prawej, co spowodowało u niego naruszenie czynności narządów ciała na okres powyżej siedmiu dni. (dowody: dokumentacja medyczna – k. 17-21, 58-65, opinia sądowno-lekarska – k. 103)

W konsekwencji opisanego wyżej zdarzenia sporządzony został, w dniu 23 lipca 2013 r., protokół ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy. (dowód: dokumentacja powypadkowa – k. 11-16, informacje z ZUS – k. 170-181).

Przedstawiony powyżej stan faktyczny sąd ustalił na podstawie ww. dowodów a także pozostałego, uznanego za wiarygodny materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie i ujawnionego w toku rozprawy głównej.

Oskarżony P. A. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu zabronionego. Wyjaśnił, że zakupił odpowiednie zabezpieczenia dla pracowników, których D. S. (1), z własnej woli i na własną odpowiedzialność nie używał. Wskazał, że uczył pracowników, by zabezpieczali się przy pracy poprzez stosowanie kasków i uprząży, jednak ww., ze względu na komfort pracy, nie respektowali jego zaleceń. Oskarżony wskazał, że w jego ocenie pokrzywdzony uległ wypadkowi, ponieważ nie dokonał właściwego zabezpieczenia jednej z lat dachowych. P. A. oświadczył przy tym,

że w jego przedsiębiorstwie odbywały się wymagane szkolenia z zakresu BHP (w których pokrzywdzony brał udział), prawdopodobnie obejmujące swoim zakresem także kwestie związane ze stosowaniem uprząży.

P. A. wyjaśnił ponadto, że w dniu wypadku od rana obecny był na budowie. Wskazał, że nie widział samego zdarzenia, stanowiącego przedmiot postępowania w sprawie niniejszej. Oświadczył, iż nie jest w stanie wytłumaczyć, dlaczego zezwolił pracownikowi na pracę na wysokości bez wymaganej prawem uprząży zabezpieczającej przed upadkiem – znał bowiem obowiązujące w tym zakresie przepisy prawa i był świadomy, że uprząże takie powinien posiadać, zaś pracownicy nie mogli – zgodnie z prawem – wykonywać bez nich prac na wysokości. Oskarżony przyznał również, że sam, wykonując prace na wysokości, nie korzystał z takiego sprzętu, ponieważ – jak określił – „niewygodnie się w nich robi” (k. 138). P. A. wskazał ponadto, że „mocowanie pierwszej łąty było na wysokości 3m” (k. 138). Oskarżony opisał położenie rusztowania w dniu wypadku (wyjaśniając, iż rozstawiał je osobiście, choć nie posiada wymaganych do tego uprawnień). Wskazał, że jego pracownikom tłumaczono, w jaki sposób bezpiecznie poruszać się po dachu, w szczególności zaś jak poruszać się po łątach dachowych, by uniknąć wypadku przy pracy.

W ocenie Sądu wyjaśnienia oskarżonego P. A. w znacznej części polegają na prawdzie. Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy ponad wszelką wątpliwość potwierdza, że w dniu 22 kwietnia 2013 r. na budowie w miejscowości W., pow. (...), doszło do wypadku przy pracy z działem D. S. (1). Fakt zaistnienia ww. zdarzenia potwierdził również, w złożonych przez siebie wyjaśnieniach, oskarżony – zaś jego relacja we wskazanym zakresie koresponduje z zeznaniami D. S. (1), D. D. i P. D.. Również dowody z dokumentów, w szczególności z protokołu powypadkowego, sporządzonego w dniu 23 lipca 2013 r. potwierdzają zarówno zaistnienie krytycznego zdarzenia, jak i jego przebieg.

Stwierdzić należy również, że zdaniem Sądu zgromadzony w sprawie, pozytywnie zweryfikowany materiał dowodowy nie pozwala na jednoznaczne zakwestionowanie wyjaśnień oskarżonego w zakresie, w jakim wskazał on, iż odpowiedni sprzęt – tj. kaski ochronne oraz uprząże do prac na wysokości – były dostępne dla jego pracowników, którzy jednak z uwagi na własną wygodę nie byli chętni do jego wykorzystania przy wykonywanych pracach budowlanych. Wyjaśnienia oskarżonego również w tym zakresie są bowiem konsekwentne i niesprzeczne wewnątrznie, choć odnotować trzeba, iż dołączona do akt postępowania przygotowawczego faktura za zakup kasków wystawiona została na inny podmiot gospodarczy, tj. spółkę prowadzoną przez P. A. wspólnie z Ł. K., w dniu 12 kwietnia 2010 r., tj. niemal 3 lata przed zaistnieniem zdarzenia stanowiącego przedmiot niniejszej sprawy. Wątpliwości w świetle wskazań doświadczenia życiowego budzić może także stwierdzenie P. A., iż uprząże zakupił on na giełdzie w S., nie uzyskując żadnego potwierdzenia transakcji oraz poświadczenia stosownego certyfikatu sprzętu, polegając w tej kwestii jedynie na zapewnieniach sprzedawcy. Uwadze Sądu nie mogło jednak umknąć, że jedyną osobą, kwestionującą fakt posiadania i udostępniania pracownikom wskazanych wyżej uprząży był pokrzywdzony D. S. (1), gdzie inni świadkowie potwierdzali, iż urządzenia takie były dostępne również na przedmiotowej budowie. Brak możliwości poczynienia we wskazanym przedmiocie pewnych ustaleń faktycznych nakazuje, w myśl art. 5 § 2 k.p.k, rozstrzygnięcie zaistniałych wątpliwości na korzyść oskarżonego. W tym miejscu zaznaczyć trzeba jednak również, iż wskazane wyżej ustalenia nie miały pierwszorzędного znaczenia dla wydanego przez Sąd rozstrzygnięcia w kwestii odpowiedzialności karnej oskarżonego na gruncie sprawy niniejszej. Kwestia ta zostanie rozwinięta niżej, już w tym miejscu zasygnalizować jednak należy, iż obowiązkiem ciężącym na pracodawcy w myśl art. 207 § 1 i 2 ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. kodeks pracy (w dalszej części uzasadnienia „k.p.”) nie jest jedynie zapewnienie osobom zatrudnionym dostępu do odpowiednich zabezpieczeń i możliwości skorzystania z nich, jeśli pracownicy wyrażą taką wolę, lecz (w ogólnym rozumieniu) ochrona zdrowia i życia pracowników przez zapewnienie im bezpiecznych i higienicznych warunków pracy przy odpowiednim wykorzystaniu osiągnięć nauki i techniki.

Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom P. A. w części, w jakiej wskazał on, że nakazywał osobom przez siebie zatrudnionym wykonywanie prac na wysokości w kaskach i uprzążach, stale przypominając o istnieniu takiego obowiązku. Zważywszy bowiem, iż ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w tym z wiarygodnej części wyjaśnień oskarżonego, jak również zeznań P. D. i D. D. wynika, iż nieużywanie wskazanych środków ochrony indywidualnej na budowach realizowanych przez przedsiębiorstwo oskarżonego było stałą praktyką. Wobec powyższego nie sposób przyjąć, by P. A. w rzeczywistości przywiązywał deklarowaną przez siebie wagę do przestrzegania przez swoich pracowników zasad bezpieczeństwa i higieny pracy. Pracodawca dysponuje bowiem stosunkowo szerokim katalogiem

środków, pozwalających na dyscyplinowanie osób zatrudnionych oraz spowodowanie przestrzegania wydawanych im poleceń. Zasady prawidłowego rozumowania, jak również doświadczenie życiowe wskazują jednoznacznie, iż gdyby pracodawcy w rzeczywistości zależało, by na prowadzonej przez niego budowie przestrzegane były zasady bezpieczeństwa i higieny pracy, podejmowałby on jakiegokolwiek działania w celu wykonania przez osoby zatrudnione w jego firmie, wydawanych im w tym zakresie poleceń. Ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w tym z wyjaśnień złożonych przez oskarżonego, nie wynika zaś, by P. A. podjął jakiegokolwiek działania, celem wymuszenia realizacji woli pracodawcy. Zaznaczyć przy tym trzeba, iż sam oskarżony wyjaśnił w toku postępowania, że zatrudnione przez niego osoby wykonywały prace na wysokości bez właściwych zabezpieczeń „na własną odpowiedzialność”, co w ocenie Sądu jasno wskazuje, iż oskarżony wiedział o sposobie, w jaki świadczona jest praca na rzecz jego przedsiębiorstwa, co więcej – iż na taki właśnie sposób się godził. Podkreślenia wymaga również, iż zgodnie ze słowami oskarżonego, ale także D. S. (1), D. D. i P. D. sam P. A. wielokrotnie wykonywał prace na wysokości bez wymaganych prawem środków ochrony indywidualnej w postaci uprząży, wskazując jednocześnie, iż „nie robi się w takich rzeczach, w takich uprzążach”. (k. 138)

Na prawdzie polegały, co do zasady, zeznania pokrzywdzonego D. S. (1). Sąd zważył, iż depozycje wyżej wymienionego, odnoszące się zarówno do przyczyn i okoliczności, jak też przebiegu oraz skutków wypadku z dnia 22 kwietnia 2013 r. korespondowały zarówno z wyjaśnieniami P. A., jak też z zeznaniami D. D. oraz P. D.. Zdaniem Sądu za wiarygodne należało uznać także depozycje pokrzywdzonego w zakresie, w jakim wskazał on, że oskarżony nie nakazywał mu wykonywania pracy na wysokości z wykorzystaniem środków ochrony indywidualnej, w szczególności w postaci właściwej uprząży. Z przyczyn podanych wyżej nie sposób bowiem przyjąć, by pracodawca nakazywał pokrzywdzonemu pracę w uprząży (których sam wszak nie stosował), zaś D. S. (2) polecenia takie samowolnie zignorował. Zeznania pokrzywdzonego, we wskazanym wyżej zakresie, Sąd uznał za nie tylko spójne i konsekwentne, ale też zgodne z zasadami logiki oraz wskazaniem doświadczenia życiowego.

W toku prowadzonego w sprawie postępowania karnego D. S. (1) wskazywał również na nieprawidłowości występujące w dokumentacji powypadkowej, jakie przejawiać się miały w szczególności poprzez zapisanie w niej (w tym w potwierdzonym własnoręcznym podpisem pokrzywdzonego, oświadczeniu – k. 10), iż w chwili wypadku wyposażony był on w kask ochronny. Sąd zważył, że w związku z przygotowaniem przedmiotowych dokumentów rzeczywiście wystąpiły nieprawidłowości – zostały one sporządzone dopiero po upływie znacznego czasu od wypadku: stosowne oświadczenie poszkodowanego w nim pracownika odebrane zostało w dniu 16 lipca 2013 r., protokół ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy sporządzony zaś został w dniach od 16 do 23 lipca 2013 r. We wspomnianym wyżej protokole nie odnotowano przyczyn tak znacznego opóźnienia, nie stwierdzono również, by pracodawca nie przestrzegał przepisów prawa pracy, w szczególności dotyczących jej bezpieczeństwa i higieny, pomimo iż już na podstawie treści wskazanych wyżej dokumentów, już prima facie narzuca się stwierdzenie, iż D. S. (1) wykonywał pracę na wysokości powyżej 2 m. bez wymaganych prawem środków ochrony indywidualnej w postaci szelek bezpieczeństwa. Powyższe nieścisłości w sposób znaczący uwiarygadniają stanowisko pokrzywdzonego w przedmiocie tego, iż krytycznego dnia nie był również wyposażony, wbrew treści własnego, wcześniejszego oświadczenia, w kask ochronny, co potwierdzili także świadkowie D. D. i K. D., którzy zeznali, że wraz z pokrzywdzonym w dniu zdarzenia pracowali bez zabezpieczeń (znamiennie w tym kontekście są słowa P. D.: „My powinniśmy być zabezpieczeni, ale my tego nie zakładaliśmy, bo w tym po prostu niewygodnie się pracuje. (...) Z tego, co mi wiadomo, to my powinniśmy mieć kaski i uprząże. (...) Te rzeczy w dniu wypadku leżały w stodole” – k. 39A). Powyższe wskazuje na kolejne zaniedbania ze strony pracodawcy, które zdaniem Sądu, bezpośrednio przyczyniły się do zaistnienia wypadku, a w szczególności także do jego skutków, wskazać bowiem należy iż w wyniku przedmiotowego zdarzenia pokrzywdzony doznał m.in. urazów głowy, które być nie nastąpiłyby w sytuacji, gdyby miał założony kask, ale przede wszystkim do wypadku by nie doszło, gdyby pokrzywdzony wykonywał swoją pracę, będąc zabezpieczony uprzążą i liną.

Sąd jedynie częściowo dał wiarę zeznaniom świadków D. D. i P. D., którzy krytycznego dnia wraz z pokrzywdzonym wykonywali prace remontowe na dachu budynku w miejscowości W.. Wypowiedzi ww. bez wątplenia polegają na prawdzie w zakresie, w jakim wskazali oni, że razem z D. S. (1) wykonywali prace dachowe bez właściwych

zabezpieczeń, w szczególności bez upręży oraz kasków ochronnych – co znalazło potwierdzenie także w pozostałym, pozytywnie zweryfikowanym przez Sąd materiale dowodowym w postaci wyjaśnień P. A. oraz zeznań D. S. (1). Z przyczyn opisanych w poprzedzającym akapicie Sąd nie uznał za wiarygodne zeznań D. D. i P. D. w części, w jakiej wskazali oni, iż P. A. nakazywał pracownikom wykonywanie prac na wysokości z zastosowaniem upręży i lin do ich zabezpieczenia. Sąd zauważył, że relacje świadków o ww. treści są zbieżne ze słowami oskarżonego, jednak – z uwzględnieniem argumentacji wskazanej w tym zakresie przy ocenie wyjaśnień oskarżonego – nie sposób uznać ich za logiczne albowiem sam przecież oskarżony twierdził, że także i on, wykonując prace podobne, nie używał środków zabezpieczających. Trudno zatem uznać, iż w tych okolicznościach zobowiązywał i wskazywał na konieczność ich stosowania swoim pracownikom. Zauważyć trzeba również, iż potwierdzenia w wiarygodnym materiale dowodowym nie znalazło twierdzenie D. D., że „majster, który pojawiał się na budowie” (przy czym z dokumentu przedstawionego przez obrońcę oskarżonego wynika, iż był to S. G. – k. 146, 149), szkolił świadków oraz pokrzywdzonego w zakresie użytkowania upręży i lin zabezpieczających przed upadkiem z wysokości. Twierdzeniu takiemu zaprzeczył wszak sam ww., zeznając że nie rozmawiał z nikim, czy pracownicy chodzili po dachu w zabezpieczeniach (k. 193) oraz iż nie rozmawiał z pracownikami o tym, że po dachu należy chodzić w upręży (k. 194). W tym miejscu nadmienić należy także, iż – we wskazanym zakresie – zeznania świadków musiały stać się wynikiem analizy przeprowadzonej przez Sąd ze wzmoczoną ostrożnością – wg oświadczenia D. D. wciąż, mimo zatrudnienia u innego przedsiębiorcy, współpracuje on z firmą prowadzoną przez oskarżonego, co mogło mieć wpływ na treść zeznań świadka. Sąd zważył przy tym, iż świadkowie, choć przyznali, że w dacie zdarzenia wraz z pokrzywdzonym wykonywali prace na wysokości bez wymaganych prawem zabezpieczeń, to starali się składać zeznania przed Sądem w taki sposób, by usprawiedliwić postępowanie oskarżonego, wskazując, iż winę za wypadek ponosi D. S. (1). Zauważyć należy przy tym wypowiedź świadka D. D., który mimo iż przyznał, że nie widział samego momentu zdarzenia („Ja tylko słyszałem, jak pokrzywdzony spadł i nic więcej nie wiem. Nie widziałem, jak spadał. Ja nie pamiętam, co wtedy robiłem” – k. 142), to jednak z pełnym przekonaniem i szczegółami zrelacjonował okoliczności stanowiące bezpośrednią przyczynę zdarzenia, wskazując m.in. na to, w którym miejscu dachu i w jaki sposób, w konkretnym momencie, stanął pokrzywdzony (k. 143).

Zdaniem Sądu co do zasady na prawdzie polegały wypowiedzi świadka A. M.. Ww. opisał w szczególności sposób i zasady przeprowadzania w przedsiębiorstwie oskarżonego zleczonych mu szkoleń z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy, jak również sposób działania i metody użytkowania szelek bezpieczeństwa, zaś jego relacja pozostawała w tym względzie w zgodzie z dostarczoną przez oskarżonego dokumentacją firmy oraz regułami prawidłowego rozumowania, wskazaniami doświadczenia życiowego oraz wiedzą ogólną, jaką dysponuje Sąd. Również wszelkie wypowiedzi świadka, stanowiące de facto przytoczenie przepisów z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy pozostawały w zgodzie z aktualnym stanem prawnym – co także podlegało weryfikacji Sądu.

W odniesieniu do zeznań A. M. zważyć należy jednak, iż poza informacjami dotyczącymi okoliczności obiektywnie weryfikowalnych, takich jak dane dotyczące programów szkoleń oraz obowiązujących regulacji prawnych, świadek przedstawiał także własne opinie i oceny, których nie sposób określić mianem bezstronnych. Wskazać należy, że świadka łączyły z oskarżonym stosunki zawodowe, co zdaniem Sądu bezpośrednio przekładało się także na treść fragmentów depozycji ww. A. M., w toku składanych zeznań, podejmował bowiem nieudolne próby obrony i usprawiedliwiania zachowania P. A., poprzez wskazywanie m.in., iż w jego ocenie nagminna praktyka pozwala na dopuszczenie do pracy osoby bez ważnego szkolenia okresowego z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy, pomimo iż jak świadek sam zauważył, nie pozwalają na to przepisy prawa pracy. Powyższe Sąd uznał za konieczne do odnotowania, choć nie przełożyło się to na jakiegokolwiek poczynione w sprawie ustalenia faktyczne.

Przymiotem wiarygodności obdarzono zeznania S. G., osoby zajmującej się pracami budowlanymi, w sposób nieformalny współpracującej z oskarżonym. Jak wskazano we wcześniejszej części uzasadnienia, wypowiedzi ww. podważyły wyjaśnienia P. A. oraz D. D. w zakresie, w jakim wskazali oni, iż świadek szkolił pracowników przedsiębiorcy z zasad używania upręży, przeznaczonych do wykonywania w nich prac na wysokości. Odnotować trzeba, że świadek wskazał również, iż w chwili, gdy (stojąc na rusztowaniu, bez wchodzenia na dach) instruował pracowników oskarżonego, w jaki sposób bezpiecznie poruszać się po łatach dachowych, pokrzywdzony nie był obecny na budowie.

Z zeznań S. G. wynika ponadto, iż widział on, na przedmiotowej budowie, kaski, uprząże i „pasy”, jednak było to w pakamerze bądź przedmioty te zostały przewieszane przez rusztowanie, nie widział zaś, by pracownicy używali uprząży oraz innych zabezpieczeń.

W toku prowadzonego postępowania jurysdykcyjnego Sąd posiłkował się opinią biegłego sądowego z zakresu chirurgii ogólnej (k. 103). Ww. opinia była jasna i pełna, sporządzona została ponadto przez uprawnioną do tego osobę, posiadającą niezbędne kwalifikacje oraz doświadczenie zawodowe. Z opinii tej w sposób jednoznaczny wynika, charakter obrażeń, jakich w związku z wypadkiem w dniu 22 kwietnia 2013 r. doznał D. S. (1), fakt iż stanowiły one naruszenie czynności narządów ciała powyżej siedmiu dni, jak również okoliczność, iż każdy upadek z dużej wysokości naraża jego ofiarę na śmierć lub skutki określone w art. 156 § 1 k.k., co dotyczy również pokrzywdzonego w sprawie niniejszej.

Walor wiarygodności Sąd przyznał dowodom z dokumentów zgromadzonych i ujawnionych w toku rozprawy głównej. Sąd nie dopatrył się również żadnych okoliczności, dla których można byłoby zakwestionować inne dowody zgromadzone w toku niniejszej sprawy.

Mając na względzie powyższe rozważania w kontekście analizy materiału dowodowego ocenianego swobodnie, Sąd doszedł do przekonania, że zarówno sprawstwo, wina oskarżonego jak i okoliczności popełnienia przypisanych mu czynów zabronionych nie budzą wątpliwości.

Przestępstwa opisanego w art. 220 § 1 k.k. dopuszcza się ten, kto będąc odpowiedzialny za bezpieczeństwo i higienę pracy, nie dopełnia wynikającego stąd obowiązku i przez to naraża pracownika na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Znamiona czynu zabronionego z art. 157 § 1 k.k. wyczerpuje zaś zachowanie tego, kto powoduje naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia, inny niż określony w art. 156 § 1 (tj. uszczerbek na zdrowiu trwający ponad 7 dni, inny niż opisany przez ustawodawcę jako ciężki).

W okolicznościach przedmiotowej sprawy ponad wszelką wątpliwość wykazane zostało, że P. A. był w dacie zarzucanego mu czynu pracodawcą D. S. (1). W myśl art. 207 k.p. jako pracodawca ponosił zatem odpowiedzialność za stan bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładzie pracy, przy czym na zakres ww. odpowiedzialności pracodawcy nie wpływają obowiązki pracowników w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy oraz powierzenie wykonywania zadań służby bezpieczeństwa i higieny pracy specjalistom spoza zakładu pracy, o których mowa w przepisach szczególnych. Z powyższego wynika, iż w dacie zarzucanego mu czynu zabronionego P. A. był osobą odpowiedzialną za bezpieczeństwo i higienę pracy, spełnił zatem indywidualne kryterium podmiotowe, umożliwiające przypisanie mu przestępstwa z art. 220 § 1 k.k.

Zgodnie z treścią art. 237⁹ k.p. pracodawca nie może dopuścić pracownika do pracy bez środków ochrony indywidualnej oraz odzieży i obuwia roboczego, przewidzianych do stosowania na danym stanowisku pracy. W § 110 ust. 1 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy z dnia 26 września 1997 r. oraz § 1 i § 8 Załącznika nr 2 do wskazanego wyżej rozporządzenia, określono zaś szczegółowe zasady stosowania środków ochrony indywidualnej pracowników, wskazując, że przy pracach na: konstrukcjach budowlanych bez stropów, a także przy oraz przy pracach na drabinach i klamrach na wysokości powyżej 2 m nad poziomem terenu zewnętrznego lub podłogi należy w szczególności: zapewnić stosowanie przez pracowników, odpowiedniego do rodzaju wykonywanych prac, sprzętu chroniącego przed upadkiem z wysokości, takiego jak m.in. szelki bezpieczeństwa z linką bezpieczeństwa przymocowaną do stałych elementów konstrukcji. Zgodnie z § 110 ust. 2 ww. rozporządzenia przy opisanych wyżej pracach należy także zapewnić stosowanie przez pracowników hełmów ochronnych.

Zgromadzony w sprawie, pozytywnie zweryfikowany materiał dowodowy ponad wszelką wątpliwość wskazuje również, że w dniu 22 kwietnia 2013 r. D. S. (1) świadczył na rzecz oskarżonego pracę na dachu nieruchomości, położonej w miejscowości W.. Dach ten położony był na wysokości ok. 4 metrów nad powierzchnią gruntu. W toku prowadzonego w sprawie postępowania karnego ustalono również, iż D. S. (1) wykonywał pracę bez

stosownych zabezpieczeń, w postaci szelek bezpieczeństwa z linką bezpieczeństwa przymocowaną do stałych elementów konstrukcji, jak również kasku (hełmu ochronnego). Pomimo powyższego P. A. dopuścił pokrzywdzonego, wbrew treści (...) k.p., do wykonywania pracy na wysokości. W wyniku powyższego D. S. (1) został narażony na niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Z zasad prawidłowego rozumowania, wskazań podstawowej wiedzy ogólnej, jak również doświadczenia życiowego oraz sporządzonej w sprawie opinii biegłego z zakresu chirurgii ogólnej wynika bowiem, iż upadek z wysokości ok. 4 m, na betonową posadzkę, może prowadzić do tragicznych skutków, takie jak trwale kalectwo bądź nawet śmierć osoby, która wypadkowi takiemu uległa. W okolicznościach niniejszej sprawy niebezpieczeństwo, na jakie narażony został D. S. (1) uznać należy za bezpośrednie – o powyższym przesądza fakt, iż pokrzywdzony spadł z konstrukcji dachowej, na której przebywał podczas wykonywania przydzielonych mu obowiązków służbowych, nie będąc zabezpieczony w środki przewidziane w przepisach szczególnych, regulujących sposób wykonywania takich prac.

Na odpowiedzialność karną oskarżonego w opisanym wyżej zakresie nie może wpłynąć fakt, iż – według swojego stanowiska – przypominał on pracownikom o obowiązku stosowania ww. środków ochrony indywidualnej. Powoływany już art. 207 k.p., w jego § 2 określa wszak, iż pracodawca jest obowiązany chronić zdrowie i życie pracowników przez zapewnienie bezpiecznych i higienicznych warunków pracy przy odpowiednim wykorzystaniu osiągnięć nauki i techniki, przy czym w szczególności zobowiązany jest zapewniać przestrzeganie w zakładzie pracy przepisów oraz zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, wydawać polecenia usunięcia uchybień w tym zakresie oraz kontrolować wykonanie tych poleceń. Podkreślić przy tym należy, że kodeks pracy przyznaje pracodawcy katalog kompetencji umożliwiających egzekwowanie własnych poleceń – w tym również prawo rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika. Przepisy prawa pracy nie przewidują zaś instytucji zwolnienia, za zgodą pracownika, pracodawcy z jednego z jego podstawowych wszak obowiązków, jakim jest dbałość o przestrzeganie zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, na co de facto wskazywałyby wyjaśnienia oskarżonego, iż zatrudnione u niego osoby wykonywały prace na wysokości bez zabezpieczeń, czyniąc to na własne ryzyko.

W ocenie Sądu swoim zachowaniem oskarżony wyczerpał również znamiona przestępstwa z art. 157 § 1 k.k. Wskazać należy bowiem, iż zaniechanie oskarżonego, jakie stanowiło niedopełnienie wyżej opisanego obowiązku, wynikającego z przepisów prawa pracy pozostawało w bezpośrednim związku przyczynowym z wypadkiem, jakiego doznał pokrzywdzony w tym znaczeniu, iż gdyby P. A. wypełnił nałożone na niego prawem obowiązki, to do krytycznego zdarzenia by nie doszło (oskarżony, przypięty stosowną uprzężą oraz linką nie spadłby z dachu nieruchomości). W przedmiotowej sytuacji nie wystąpiły także okoliczności, które uniemożliwiłyby (lub tylko znacząco utrudniały) oskarżonemu zachowanie zgodne z prawem. Zważyć trzeba również, iż na oskarżonym, w myśl powołanych wyżej norm z zakresu prawa pracy, ciążył szczególny, prawny obowiązek zapobiegnięcia skutkowi w postaci naruszenia norm prawa pracy, spowodowania bezpośredniego zagrożenia zdrowia i życia pracownika, a w konsekwencji także zaistnienia wypadku przy pracy, w którym D. S. (1) doznał obrażeń ciała w postaci urazu głowy ze wstrząśnieniem mózgu, złamania ścian zatoki czołowej prawej, złamania ścian zatoki klinowej, złamania kości łódeczkowej lewej, złamania głowy kości promieniowej prawej, co spowodowało u niego naruszenie czynności narządów ciała na okres powyżej siedmiu dni.

W tym miejscu zaznaczyć należy, iż Sąd za bezzasadny uznał wniosek obrońcy oskarżonego o stwierdzenie w niniejszej sprawie okoliczności wyłączającej winę P. A., tj. wystąpienia kontratypu usprawiedliwionej nieświadomości bezprawności swojego postępowania. Przy rozważeniu możliwości zaistnienia ww. kontratypu, opisanego w art. 30 k.k., należy mieć na uwadze, iż błędne przekonanie, że popełniany czyn zabroniony nie cechuje się bezprawnością, jest usprawiedliwione wówczas, kiedy jego sprawcy nie można zarzucić, że gdyby dochował należytej staranności, to dokonałby właściwiej oceny prawnej tego czynu i tym samym uniknąłby błędu. (por. R. Stefański, Kodeks karny. Komentarz, 2015). Cytowany wyżej autor podnosi także, iż Sąd winien mieć na uwadze, brak ogólnego obowiązku znajomości przepisów prawa, argumentując iż obowiązek taki byłby niemożliwy do wykonania, biorąc pod uwagę ogromną liczbę obowiązujących aktów prawnych i ich nieustanne nowelizacje. (por. R. Stefański, dz. cyt.) Wskazać trzeba, iż powyższe rozumieć należy raczej jako brak obowiązku szczegółowej znajomości wszystkich przepisów prawa, dotyczących wszelkich dziedzin życia, w innym rozumieniu przedstawiona teza prowadziłaby bowiem do

wniosków nie pozwalających na przypisanie odpowiedzialności karnej właściwie komukolwiek, kto w ramach przyjętej linii obrony zasłoni się nieznaną obowiązków w danym zakresie regulacji. Zauważyć przy tym trzeba, że art. 207 § 3 k.p. przewiduje, iż pracodawca oraz osoba kierująca pracownikami są obowiązani znać, w zakresie niezbędnym do wykonywania ciężących na nich obowiązków, przepisy o ochronie pracy, w tym przepisy oraz zasady bezpieczeństwa i higieny pracy. Wskazać zatem należy, iż z powyższego jasno wynika obowiązek zaznajomienia się przez P. A. ze stosownymi przepisami prawa, w okolicznościach niniejszej sprawy zasadniczo wykluczający możliwość powoływania się na kontratyp opisany w art. 30 k.k. Słusznie wskazał wszak Sąd Najwyższy, rozpoznając sprawę dotyczącą materii postępowania lustracyjnego, iż „z samego faktu złożenia oświadczenia lustracyjnego wynika, jako najzupełniej oczywisty wniosek, że A. O. był świadomy ciężącego na nim obowiązku wynikającego z ustawy lustracyjnej, a więc, że jest osobą objętą lustracją. Jeśli tak to miał obowiązek zapoznania się z przepisami prawa regulującym tą materię i poznania obowiązujących tu zasad.” (por. wyrok SN z dnia 1 lutego 2007 r., sygn. akt II KK 71/06, L.). Na gruncie sprawy niniejszej, per analogiam do sytuacji opisanej przez Sąd Najwyższy zważyć zaś trzeba, iż oskarżony, jako pracodawca, osoba prowadząca działalność gospodarczą, odpowiedzialna za zdrowie i życie pracowników, organizująca w swojej firmie stosowne szkolenia, powinien zwrócić uwagę na związane z charakterem jego działalności, obowiązujące i nad wyraz jasne w swym brzmieniu przepisy prawa, nie mogąc tłumaczyć się ich nieznaną. Podkreślenia, w ocenie Sądu, wymaga również, że stawianej przez obrońcę tezie zaprzeczył de facto nawet sam P. A., wskazując w toku rozprawy głównej, cyt. ”Znałem przepisy ogólne. Z tych ogólnych przepisów wynikała konieczność pracy pracownika w uprzęży na wysokości” (k. 138). W okolicznościach przedmiotowej sprawy, z uwagi na charakter naruszonych przez P. A. obowiązków, wynikłą stąd szkodę, rodzaj zagrożonych dóbr prawem chronionych oraz postawę oskarżonego (o czym, w szerszym zakresie, niżej) nie było także podstaw do zastosowania instytucji nadzwyczajnego złagodzenia kary z uwagi na nieusprawiedliwiony błąd oskarżonego. Wskazać ponadto należy, opierając się m.in. na przytoczonych wyżej słowach P. A., iż nie sposób wykazać, by opisany błąd co do prawa w rzeczywistości mógł mieć miejsce. Zdaniem Sądu, w oparciu o wielokrotnie powtarzaną, oczywiście nieprawdziwą argumentację oskarżonego, iż jego pracownicy działali na własną odpowiedzialność, w okolicznościach przedmiotowej sprawy stanowczo zaznaczyć trzeba, że – wobec podniesionych wyżej danych i jasnych przepisów prawa pracy – P. A. nie mógł pozostawać również w usprawiedliwionym bądź nawet nieusprawiedliwionym przekonaniu, iż zgoda pracowników stanowi okoliczność wyłączającą jego winę.

W ocenie Sądu wszystkich przypisanych mu czynów zabronionych P. A. dopuścił się umyślnie. Ze zgromadzonego w sprawie, wiarygodnego materiału dowodowego ponad wszelką wątpliwość wynika bowiem, iż oskarżony wiedział o ciężącej na nim odpowiedzialności za stan bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładzie pracy oraz obowiązku zapewniania przestrzegania w nim przepisów oraz zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, wydawania poleceń usunięcia uchybień w tym zakresie oraz kontrolowania wykonania tych poleceń. P. A. świadomie nie dopełnił ww. obowiązków, czym umyślnie spowodował na D. S. (1) bezpośrednie niebezpieczeństwo narażenia zdrowia i życia. Z działania oskarżonego w sposób jednoznaczny wynikało, iż wystąpienie takiego niebezpieczeństwa było mu obojętne – z pełną świadomością dopuścił wszak do pracy osobę niewyposażoną w wymagane przepisami prawa zabezpieczenia. Tym samym oskarżony, świadomy zagrożenia (jak już wspomniano – dla dorosłego człowieka oczywistym jest, iż wypadek polegający na upadku z dużej wysokości może być w swych skutkach tragiczny), godził się na wystąpienie niebezpieczeństwa, nie podejmując żadnych działań mogących jego wystąpieniu zapobiec. Również przestępstwa z art. 157 § 1 k.k. oskarżony dopuścił się umyślnie, działając w ewentualnym zamiarze jego popełnienia. Zauważyć bowiem trzeba, iż – jak wskazano wyżej – oskarżony musiał mieć świadomość, do jakich skutków doprowadzić może jego zaniechanie i godził się na to, nie podejmując jakichkolwiek środków zaradczych. O zgodzie oskarżonego (której nie można, co oczywiste, utożsamiać ze stroną woliwną czynu – wszak P. A. z całą pewnością nie chciał, by na jego budowie zdarzył się wypadek) świadczy w szczególności przyjęcie, iż D. S. (1), wykonując pracę bez zabezpieczeń, robi to na własną odpowiedzialność i niepodjęcie w związku z powyższym wymaganych prawem działań, mających na celu zapobieżenie skutkowi, pomimo iż obowiązek taki na oskarżonym ciążył.

Wymierzając oskarżonemu P. A. karę 10 miesięcy pozbawienia wolności Sąd wziął pod uwagę wszelkie okoliczności ujawnione w sprawie, kierując się także dyrektywami wyrażonymi w przepisie art. 53 k.k. Za okoliczności obciążające oskarżonego Sąd uznał wysoki stopień społecznej szkodliwości czynu, jakiego się dopuścił się P. A., przejawiający

się w rodzaju naruszonego dobra chronionego prawem, okolicznościach jego popełnienia, jak również w umyślności działania oskarżonego. P. A. swoim postępowaniem w sposób bezpośredni zwrócił się przeciwko wartości takiej jak prawo pracownika do bezpiecznych i higienicznych warunków pracy, wyeksponowanej jako przedmiot ochrony w art. 66 ust. 1 Konstytucji RP. Oskarżony swoim zachowaniem wystąpił również przeciwko zdrowiu człowieka, doprowadzając do zaistnienia skutku w postaci naruszenia czynności narządów ciała pokrzywdzonego na okres powyżej 7 dni. Z powyższego wynika zatem, iż brak jest podstaw do stwierdzenia, jak wnioskował obrońca oskarżonego, znikomej szkodliwości społecznej zachowania P. A..

Za okoliczność obciążającą oskarżonego uznać należy również fakt, iż dopuścił on D. S. (1) do pracy na wysokości nie tylko bez wymaganych zabezpieczeń, ale także w sytuacji, gdy pokrzywdzony nie posiadał aktualnego szkolenia wstępnego oraz okresowego z dziedziny bezpieczeństwa i higieny pracy. W myśl § 2 rozporządzenia Ministra Gospodarki i Pracy z dnia 27 lipca 2004 r. w sprawie szkolenia w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy pracodawca obowiązany jest zapewnić pracownikowi odbycie, odpowiedniego do rodzaju wykonywanej pracy, szkolenia, w tym przekazanie mu informacji i instrukcji dotyczących zajmowanego stanowiska pracy lub wykonywanej pracy. Zgodnie z § 8 rozporządzenia szkolenie wstępne jest przeprowadzane w formie instruktażu według programów opracowanych dla poszczególnych grup stanowisk i obejmuje szkolenie wstępne ogólne, tzw. instruktaż ogólny" oraz szkolenie wstępne na stanowisku pracy, tzw. instruktaż stanowiskowy. Wg brzmienia § 10 rozporządzenia instruktaż ogólny, podobnie jak instruktaż stanowiskowy (§ 11), odbywają w szczególności nowo zatrudnieni pracownicy, przed dopuszczeniem ich do wykonywania pracy. Poza szkoleniem wstępnym ww. rozporządzenie przewiduje konieczność przeprowadzania, szkolenia okresowego nie rzadziej niż raz na 3 lata dla osób zatrudnionych na stanowiskach robotniczych (§ 14 i § 15 ust. 1 rozporządzenia). Zgodnie z treścią § 15 ust. 5 pkt 1 rozporządzenia z ww. szkolenia okresowego może być zwolniona osoba, która przedłoży aktualne zaświadczenie o odbyciu w tym okresie u innego pracodawcy wymaganego szkolenia okresowego. W okolicznościach niniejszej sprawy wskazać należy, iż pokrzywdzony rozpoczął pracę u oskarżonego w dniu 21 czerwca 2012 r. (k. 199, dokument nr 2). Szkolenie w dziedzinie (...) odbył zaś w ramach zatrudnienia w przedsiębiorstwie (...) s.c. P. A., Ł. K. (jest to inny podmiot gospodarczy niż firma (...)) w dniu 13 kwietnia 2010 r. (k. 163) Wskazać należy zatem, iż w myśl powołanych wyżej przepisów P. A., jako pracodawca pokrzywdzonego, zaniedbał przeprowadzenia jego szkolenia wstępnego oraz okresowego z ww. dziedziny, co wskazuje, iż zaniedbania oskarżonego z zakresu przestrzegania przepisów związanych z bezpieczeństwem i higieną pracy nie miały charakteru wyjątkowego i epizodycznego. Zaznaczyć trzeba także, oskarżony został już prawomocnie skazany za czyn z art. 221 k.k., ponieważ nie zawiadomił w terminie właściwego organu, tj. Państwowej Inspekcji Pracy o wypadku stanowiącym przedmiot niniejszej sprawy oraz nie sporządził w terminie wymaganej dokumentacji dotyczącej zdarzenia (k. akta o sygn. II K 1125/13, k. 73). Sąd zważył, iż ww. skazanie uległo w chwili obecnej zatarciu (oskarżony jest zatem, w rozumieniu prawa karnego, uważany za osobę nigdy dotychczas niekaraną), powyższe wskazuje jednak na jego postępowanie po zaistnieniu wypadku, które Sąd zobligowany był uwzględnić przy ustaleniu stopnia szkodliwości społecznej przypisanego mu czynu, a w konsekwencji przy wyborze rodzaju i wysokości wymierzonej P. A. kary.

Zawieszając wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności na okres 2 lat próby Sąd doszedł do przekonania, że groźba zarządzenia jej wykonania spowoduje, iż będzie on respektował porządek prawny, a co za tym idzie cele kary zostaną osiągnięte. Wymierzona oskarżonemu kara 10 miesięcy pozbawienia wolności pozwala na skorzystanie wobec niego z dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia jej wykonania w świetle dyspozycji art. 69 § 1 k.k. Za zawieszeniem wykonania orzeczonej kary przemawiało przede wszystkim ustalenie, iż P. A. nie jest osobą zdemoralizowaną, prowadzi ustabilizowane życie zawodowe oraz rodzinne (k. 137) jak również, z uwagi na obecne zatarcie poprzedniego skazanie, uprzednią jego niekaralność.

Wobec zawieszenia wykonania orzeczonej względem oskarżonego kary pozbawienia wolności Sąd uznał za zasadne wymierzenie mu, na podstawie art. 71 § 1 k.k. kary 100 stawek dziennych grzywny. W ocenie Sądu wymierzona kara grzywny stanowić będzie dla P. A. realnie odczuwalną dolegliwość oraz zapobiegnie powstaniu u ww. poczucia bezkarności, spełniając swoje funkcje w zakresie prewencji zarówno indywidualnej, jak i generalnej. Wysokość jednej stawki dziennej grzywny Sąd ustalił na kwotę 50 zł, uwzględniając przy tym dochody oskarżonego (k. 210), ale także

jego warunki osobiste, rodzinne, stosunki majątkowe i możliwości zarobkowe, z uwzględnieniem w szczególności, iż jest on przedsiębiorcą prowadzącym działalność gospodarczą w sektorze budowlanym, co pozwala mu na osiągnięcie dochodów umożliwiających jej uiszczenie.

Wymierzając oskarżonemu opisaną wyżej karę Sąd zważył również na – wskazywaną również przez oskarżonego oraz jego obrońcę – powszechność podobnych przestępstw przeciwko prawom pracowniczym. Powyższe nie może stanowić, w ocenie Sądu, okoliczności łagodzącej – przeciwnie zaś, wobec zasad wymiaru kary wyrażonych w art. 53 k.k., w szczególności celów zapobiegawczych i wychowawczych, które mają być osiągnięte w stosunku do skazanego, a także potrzeb w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, czyn oskarżonego wymagał zdecydowanej i stanowczej reakcji karnej. Zdaniem Sądu nie jest zasadne również, jak czynił to obrońca, wskazywanie jako okoliczności łagodzącej swoiście rozumianego „przyczynienia się” do wypadku ze strony D. S. (1), który wykonywał pracę bez właściwych zabezpieczeń. Wskazać należy bowiem, iż pokrzywdzony, jako pracownik, jest osobą zależną od pracodawcy, wykonującą jego polecenia, a w konsekwencji osobą, za którą w myśl norm prawa pracy pracodawca odpowiada. Wobec powyższego uznać trzeba, że D. S. (1) był zobowiązany do czuwania nad właściwym wykonywaniem pracy przez swojego podwładnego, ze szczególnym uwzględnieniem faktu, iż był również świadomy nieprawidłowości, jakie w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy stale występowały w jego zakładzie. Mając na względzie powyższe, jak również postawę oskarżonego po zaistnieniu wypadku (P. A. zgłosił zdarzenie stosownym władzom z uchybieniem przewidzianym prawem terminom), Sąd nałożył – przyjmując za podstawę prawną art. 72 § 2 pkt 2 k.k. na oskarżonego obowiązek pisemnego przeproszenia pokrzywdzonego w terminie nie dłuższym niż 3 miesiące od dnia uprawomocnienia się orzeczenia.

Wobec wniosku złożonego przez pokrzywdzonego, jego pełnomocnika oraz prokuratora, na podstawie art. 46 § 1 k.k. od oskarżonego zasądzono, na rzecz D. S. (1), kwotę 5000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną w wyniku popełnionego przez P. A. przestępstwa.

O kosztach sądowych orzeczono na podstawie art. 627 k.p.k., biorąc pod uwagę sytuację rodzinną i majątkową oskarżonego, nie znajdując podstaw do zwolnienia go z poniesienia kosztów procesu. W myśl ww. przepisu od oskarżonego zasądzono także, na rzecz pokrzywdzonego D. S. (1) (który występował w niniejszej sprawie w charakterze oskarżyciela posiłkowego), także wydatki z tytułu kosztów zastępstwa procesowego.